Wychodzi 25-go kazdego miesiaca

Cena zł 90.—

Filatelista POLSKI

Nr 11 Listopad 1949 Rok II



UWAGA!

NOWY KONKURS Z NAGRODAMI DLA WSZYSTKICH FILATELISTÓW STR. 153

FILATELISTA POLSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY FILATELISTYCE W POLSCE

Nr 11 | Listopad 1949 | Rok II

MGR B. MULEWSKI — Nakło n/Not.

Znaczki czyste czy kasowane?

(Filatelistyka czy pseudo-filatelistyka.)

(Ciąg dalszy)

Ale bądźmy liberalni, wyrozumiali... W filatelistyce bowiem jest miejsce dla zbieraczy znaczków czystych i kasowanych, całostek, znaczków lotniczych, lokalnych, analogów itd. Nowoczesna filatelistyka zgadza się na ogół z wszelkimi poglądami naratorskimi w kolekcjonowaniu znaczków. Ale zainteresowania te noszą w zarodku pewne niebezpieczeństwo, bo elementarne zasady uczciwego zbierania, wzbogacenie wiedzy o znaczku i umiłowanie naszego amatorstwa nie mogą zaniknąć w nawale nowych pomysłów i szturmowego, iście huraganowego tempa w emitowaniu nowych serii! Ustać musi przede wszystkim wyzysk zbieraczy przez wydawanie spekulacyjnych emisji znaczków, bloków, pasków, kuponów, odwrotek, karnecików itp. Jesteśmy świadkami wyrastającego oporu przeciw współczesnej *manii wydawniczej* w krajach takich jak Francja, Czechosłowacja, Austria, Belgia, Anglia. Spekulacyjne wydania bywają, owszem, umieszczane w poważnych katalogach, nawet w porządku chronologicznym — ale często już odmiennym drukiem, z odpowiednimi uwagami, albo — co też już się zdarza — na końcu wydań pełnoprawnych; niektóre nawet, choć są „wytworami sztuki graficznej", wcale nie są wzmiankowane!

Stare, klasyczne znaczki wyceniane bywają (z nielicznymi wyjątkami) jako czyste wyżej od kasowanych, oczywiście jako rzadsze. W nowych emisjach stwierdzamy to samo zjawisko, z tą jednak różnicą, że — zdaje się — jest to zjawiskiem mody, o zabarwieniu spekulatywnym. Nikt oczywiście nie zamierza występować przeciw zbieraniu znaczków czystych. Ale rozważyć należy to, że — jeżeli wartość znaczka zależy m. i. także od jego rzadkości — pewnego dnia *znaczki kasowane* (a więc również serii specjalnych, okolicznościowych itp.) wyżej będą wyceniane od czystych. Faktem bowiem jest iż około 90% wszystkich wydań specjalnych wędrują natychmiast w stanie czystym do albumów wzgl. za paski klaserów. Lecz za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat wystąpi przeciw nim w szranki niewielka tylko ilość użytych pocztowo, i one, jako rzadsze, osięgną niewątpliwie wyższą cenę. Ten kierunek rozwoju, który prędzej czy później nastąpi, uwydatnia się już w tym, że przy wydaniach specjalnych katalogi na ogół wyceniają używane na równi (prawie) z czystymi, a zbiegiem czasu stosunek ten zmieniać się będzie na korzyść *używanych.*

Ten punkt zwrotny będzie godziną odrodzenia się filatelistyki prawdzi-

wej, tj. zbierania, poszukiwania i wymiany autentycznie kasowanych „szarych" znaczków, odrodzenia prawdziwego kolekcjonerstwa, a nie bezmyślnego skupowania i mechanicznego, szablonowego składania kompletnych serii bieżących. Minie psychoza spekulacji i nastąpi era prawdziwej filatelistyki...

Stąd też taka wypływa rada z ust poważnych autorów: nie zajmujcie się wyłącznie tylko zbieraniem znaczków czystych! Nie zaniedbujcie niżej dziś szacowanych znaczków kasowanych, lecz pielęgnujcie ten dział z większą niż dotąd pieczołowitością, uważając bacznie na *utrzymanie, wygląd, ostemplowanie!* Tylko znaczek, który posłużył do normalnej frankatury, jest prawdziwie godnym objektem zbierania! Nigdy nie będzie żałował swego kroku ten, który obecnie specjalizuje się w zbieraniu znaczków kasowanych bieżącego stulecia; one bowiem wymagają narazie niewielkiego stosunkowo wkładu finansowego, i liczyć należy się z tym, że kiedyś poważna ilość zbieraczy wróci do znaczków stemplowanych łatwo obecnie dostępnych i nie zbyt jeszcze drogich. Odpadną wreszcie szkodliwe wpływy niezdrowej spekulacji i wyzysku, i w ten sposób amatorstwo nasze stanie w przyszłości na pewniejszym gruncie!

Bezowocną była i jest narazie — jakże uzasadniona jednak! — kampania prasy filatelistycznej z ostatnich dwóch dziesiątków lat w obronie zbieraczy, przeciw nadmiernym emisjom znaczków pamiątkowych, dobroczynnych, bloków i innych nowości z dopłatą i bez dopłaty. Nadprodukcja tych wydań nie stanowi zdaniem jednych — bynajmniej niebezpieczeństwa dla filatelistyki. Dojdziemy raczej — stwierdzają oni — do tego stadium, w którym wskutek rozłamu filatelistyki zmuszeni będziemy rozróżniać:

a) znaczki, służące tylko do uiszczenia opat pocztowych, czyli znaczki właściwe, dostępne przy każdym okienku pocztowym, dla każdego obywatela odprawiającego swą przesyłkę pocztową, zbieranie tych znaczków, filatelistycznie pełno-wartościowych — to *filatelistyka;*

b) znaczki, fabrykowane bez istotnej potrzeby pocztowej, tylko dla filatelistów (pseudo - znaczki, niby — znaczki, naklejki), o podłożu spekulacyjnym, normalnie pocztowo nie używane, filatelistycznie nie pełnowartościowe — to *pseudo-filatelistyka.*

Nie mamy bynajmniej zamiaru kwestionować czyjegoś prawa do zbierania właśnie znaczków czystych, nawet grupy b), w myśl zasady: niech każdy zbiera to, co chce, co mu się żywnie podoba, i na co go stać finansowo. Z drugiej strony: czyż wypada oburzać się wpierw na każdą nową serię, by ją jednak potem cichaczem a lojalnie kupić — lub pozornie przyjąć w abonamencie i wreszcie: fabrykując najrozmaitszego gatunku i typu znaczki, poczta przecież nikogo nie zmusza do ich nabywania i zbierania. Nie tylko my je kupujemy, bo i zagranica nabędzie je drogą wymiany albo u spekulantów, owych satelitów każdej instytucji pocztowej na świecie...

Śpijmy zatem spokojnie! prawdziwej filatelistyce cała ta powódź nowych wydań, najrozmaitszego kalibru i pokroju, nie zaszkodzi. Pseudo-filatelii natomiast grozi to niebezpieczeństwo, że kiedyś obniży się wartość wydań spekulacyjnych, spowodowana przesyceniem rynku filatelistycznego przez ciągły napływ nowości niekoniecznie potrzebnych, zbędnych nawet, lecz drogo opłacanych tylko z kieszeni filatelistów — owego terenu niemiłosiernej eksploatacji ze strony zarządów poczt.

I wbrew utartym dziś frazesom o znaczkach czystych, nie zapominajmy, że godnymi zbierania są także znaczki kasowane; lecz zwracajmy i u nich uwagę na estetyczny wygląd i utrzymanie.

TADEUSZ DOROŻAŁA — Poznań

Dzień znaczka pocztowego

Tak jak u nas obchodzi się „Dzień Lasu“, „Święto Morza“, „Dzień Spółdzielczości“ itd. tak i w wielu innych krajach święci się raz do roku „Dzień Znaczka Pocztowego“. Dzień ten uczczony zostaje wydaniem znaczka okolicznościowego, specjalnych pocztówek, kopert, karnetów i kasowników.

Francja np. od kilku lat corocznie wydaje odpowiedni znaczek okolicznościowy i tak w r. 1940 znaczek wartości fr. 1.50 — 3.50, podwyższając w następnych latach wartość jak następuje:

1945 na 2 + 3 fr, 1946 — 3 + 2, 1947 — 4.50 + 3.50 i 1948 — 6 + 4 fr.

Jako motywy służą portrety osobistości historycznych, które wybitnie zasłużyły się w pocztownictwie francuskim.

Małe państewko Monaco w r. 1946 wydało odpowiedni znaczek okolicznościowy wartości 3 + 7 fr. San Marino nie chciało pozostać na uboczu i w r. 1943 wydało na Dzień Znaczka Pocztowego bardzo ładny znaczek. Na znaczku Holandii z r. 1943 wartości 7.50 + 7.50 c widzimy dyliżans pocztowy z 19-tego wieku. Bułgaria uczciła w r. 1947 dzień ten okolicznościowym znaczkiem pocztowym wartości 70 + 30 lew. Znane są corocznie znaczki okolicznościowe wydawane w Niemczech i Austrii. Jak się dowiadujemy, tegoroczny fundusz zebrany ze znaczka wydanego z okazji Dnia Znaczka w Austrii przeznaczony został dla Stowarzyszeń Filatelistycznych.

U nas jeszcze nie doceniamy roli, jaką odgrywa znaczek pocztowy nie tylko jako opłata pocztowa, ale w każdej niemal dziedzinie naszego życia. Zbliża się dzień 90-tych urodzin pierwszego znaczka polskiego — sędziwy jubilat ma być uczczony wydaniem znaczka okolicznościowego. Niechby na pamiątkę tego jubileuszu odtąd corocznie filateliści polscy mieli swój Dzień Znaczka Pocztowego, w którym ukazałby się odpowiedni pięknie wykonany znaczek!

JANUSZ KSIĘSKI — Żnin

Dlaczego tak, a nie inaczej?

Akcja prowadzona w celu unormowania stosunków pomiędzy Ministerstwem Poczt i Telegrafów a filatelistami daje rezultaty. Uchwałę Komisji znaczkowej przy Ministerstwie P. i T. z dnia 7. II. 49 niewątpliwie ogół filatelistów przyjął z radością (patrz „Przegląd Filatelistyczny“ Nr 7 str. 42). Jednak gdy Ministerstwo coraz bardziej liczy się z potrzebami filatelistów stosunki jakie panują na poszczególnych urzędach pocztowych w stosunku do filatelistów pozostawiają dużo do życzenia. Nie mam tu na myśli urzędów okręgowych, gdzie istnieją specjalne okienka dla zbieraczy. Chodzi mi o urzędy prowincjonalne. Faktem jest, że na prowincji zamieszkuje najwyżej 15 do 30% ogółu filatelistów polskich, ale czy nie ma na ten fakt wpływu zły stosunek urzędników pocztowych do zbieraczy? Zdaje mi się, że nawet wielki. Poco zresztą pisać ogólnikowo? Mogę przytoczyć przykłady złego ustosunkowania się urzędników do filatelistów. W pewnym urzędzie pocztowym gdy zażądałem dwóch serii przeciwgruźliczych sam naczelnik urzędu odmówił mi ich sprzedaży twierdząc, że albo wezmę cały arkusz, albo nic mi nie sprzeda. Po

półgodzinnym przekonywaniu go, że nie potrzebuję całego arkusza, lecz tylko dwie serie zamknął mi okienko przed nosem i odszedł. Znaczków nie kupiłem, dotychczas nie wiem czy to była głupota z jego strony czy zła wola. Gdzie indziej urzędnik odmówił mi sprzedaży znaczka ze środka arkusza twierdząc, że nie będzie sobie robił „bałaganu". Rozumiem zamiłowanie do porządku, ale czy to nie była czasami przesada. Prawdziwą gehennę przejść musi filatelista wymieniający znaczki na listach poleconych. Urzędnicy powołując się na rozporządzenie Ministerstwa odmawiają stemplowania na listach poleconych każdego znaczka osobno tak aby na znaczku odbił się cały datownik, odmawiają uparcie czystego i ładnego stemplowania. Czy naprawdę nie dałoby się tego zmienić? Sądzę, że tak. Ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów zarządzenia tej treści, że nakazuje się naczelnikom urzędów pocztowych i funkcjonariuszom pocztowym, aby wypełniali życzenia filatelistów, lub, że zbieraczy znaczków pocztowych nie obowiązują pewne zarządzenia, jak na przykład o stemplowaniu listów poleconych itp., pomogłoby wiele filatelistom z prowincji.

Osobną uwagę należy poświęcić niedbalstwu z jakim stemplowane są przesyłki listowe. Bardzo często spotyka się oryginalne „całostki" jakimi są listy skasowane zamiast stemplem czerwoną kredką lub kopiowym ołówkiem. Wiemy, że nie można okradać państwa i pozwolić na zużycie jednego znaczka po raz drugi, ale czy nie możnaby trochę uważniej stemplować przesyłek na poczcie. I wilk byłby syty i koza cała. Jeszcze oryginalniej wygląda znaczek skasowany raz stemplem, a później przez zbyt gorliwego urzędnika kredką. I



nie są to wypadki sporadyczne, przeciwnie, występują często. Nawet za często. Wiele do życzenia pozostawiają nasze kasowniki maszynowe. Kasownik maszynowy urzędu Poznań 2 zamazuje tuszem prawie każdy znaczek. Prowadzimy teraz w każdej dziedzinie planową gospodarkę. Czy można nazwać planowym taki rozdział znaczków, gdy z jednego rodzaju znaczków wysyła się na jeden urząd pocztowy kilkanaście arkuszy, natomiast nie można dostać w ogóle znaczków o większym często nakładzie. I tak już dawno temu wprowadzono do obiegu znaczki z prez. Bierutem, ale na niektórych urzędach pocztowych poza znaczkiem piętnastozłotowym pozostałe wartości się nie ukazały. Dlaczego tak jest? Czy nie możnaby wysyłać regularnie do każdego urzędu pocztowego przynajmniej po kilkanaście egzemplarzy z każdej nowej emisji. Ponieważ sprawy, które poruszam, napewno ciekawią ogół filatelistów (nieraz w większym gronie mówiło się o nich) z niecierpliwością czekamy na posunięcia w celu zlikwidowania tych niedociągnięć.

Znaczek jest małym zwierciadłem dziejów ludzkości.

RUDNICKI HENRYK — Kielce

Jeszcze o numeracji klisz znaczków G. G.

Nawiązując do artykułu p. Nowego Tadeusza, ogłoszonego w „Filateliście Polskim“ Nr 9 z br., chciałbym dorzucić trochę szczegółów do przyszłego opracowania znaczków Gen. Guberni.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że autor nie zwrócił uwagi na Katalog Gryżewskiego na rok 1949/50 w którym dość szczegółowo podane zostały opisy znaczków, walców i klisz. Artykuł mój będzie więc jedynie uzupełnieniem dalszych szczegółów, poza już podanymi, których katalog Gryżewskiego jeszcze nie wyczerpał.

A więc:

1. Seria budowlana·NN 147—158: w wydaniu I i II po znaczku 30-ym, na brzegu prawego marginesu w wartościach 8, 10, 20 i 30 gr, numery klisz oznaczone są kreskami poziomymi od 1 do 4, i umieszczone są pod znakami markacyjnymi w postaci kropek.

2. Znaczki na pomoc zimową NN 166—169: numery klisz mają umieszczone pod znaczkiem 48 i są oznaczone cyframi 1, 2, 3 i 4.

3. Znaczek wartości 4 zł w kolorze zielonym Nr 171 — numery klisz ma podane jak znaczek Nr 170 (2 zł Barbakan).

4. Seria budowlana o zmienionych kolorach NN 173—177: na wartościach 8 i 30 gr, numery klisz sa oznaczone kreskami poziomymi od 1 do 4-rech po 30 znaczku.

5. Znaczki z podobizną Hitlera Nr 178—195. Poza podanym w katalogu Gryżewskiego wydaniem z gumą prążkowaną. znane mi są wydania z gumą gładką, następujących wartości:

I. a) 8 gr klisze I/1, I/2, I/3, I/4,
b) 12 gr klisze 1/II, 2/II, 3/II, 4/II,
c) 12 gr klisze II/1, II/2, II/3, II/4 (cyfra II szeroka),
d) 12 gr klisze II/1, II/2, II/3, II/4 (cyfra II wąska),
e) 16 gr klisze II/1, II/2, II/3, II/4,
f) 20 gr klisze II/1, II/2, II/3, II/4,
g) 24 gr klisze 1/I, 2/I, 3/I, 4/I,
h) 24 gr klisze 1/II, 2/II, 3/II, 4/II (klisza ta nie była dotychczas podana w katalogach.

II. Ponadto z gumą prążkowaną pionowo istnieją znaczki:
a) 12 gr klisze II/1, II/2, II/3, II/4, posiadają cyfrę II szeroką lub wąską,
b) 24 gr klisze VII/1s, VII/2s, VII/3s, VII/4s, istnieją w dwóch wydaniach i różnią się krojem cyfr i litery s.
c) 24 gr klisze VIII/1s, VIII/2s, VIII/3s, VIII/4s, (klisza dotychczas nie ogłoszona).

III. Z gumą prążkowaną poziomo istnieje znaczek 12 gr.

6. Znaczki z podobizną Kopernika w arkusikach po 10 sztuk (215) na kliszach I/3 i II/3, na znaczku 4 i 8 po 1543/24, brak kropek.

7. Znaczki okolicznościowe tzw. Kultura II NN 224—228, — poza podaną w katalogu Gryżewskiego cyfrą 2s pod znaczkiem 41-szym, istnieją również znaczki z cyfrą 1/5.

8. Znaczki urzędowe I wydania NN 230—244, numery klisz mają oznaczane na prawym marginesie po



znaczku 30-tym, kreskami poziomymi od 1 do 4-rech, umieszczonymi nad znakiem markacyjnym w kształcie krzyżyka.

Błędów i usterek na znaczkach Gen. Guberni spotyka się stosunkowo b. mało, i są to przeważnie przypadkowe usterki. Jako uszkodzenie kliszy powtarzające się stale w ostatnich nakładach znaczka 2 gr z Hitlerem, jest znaczek 35, mający uszkodzoną literę „U" w słowie „Deutsches".

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ciekawy dział, jakim są prowizoryczne kasowniki Gen. Guberni, oraz stempelki agencji i pośrednictw pocztowych, używanych jako kasowniki, bądź też służących do oznaczania miejscowości.

O ile wiem najpoważniejsze ich zbiory spaliły się w czasie powstania w Warszawie. Zbieraczy interesujących się tym działem prosił bym o skomunikowanie się ze mną, celem jego opracowania.

Ku przestrodze!

DEUTSCHE HILFSPOST STASZOW, BARANOW itd.

Pojawiły się swego czasu znaczki polskie serii historycznej z nadrukiem ręcznym + **Deutsche Hilfspost** + **Staszow 2+50** przy czym wartość pierwotna jest przedrukowana krzyżykiem. Znaczki te spotyka się czesto na listach z kasownikiem okrągłym „Feldpost 297 — 16. VIII. 1944. Data bywa różna, nr stempla jednak jest jednolity. Jesteśmy w posiadaniu kilku zapytań, przy których otrzymaliśmy również te „cenne" okazy. Otóż wszystkim posiadaczom tych znaczków musimy zrobić zawód. Znaczków takich nie wydała żadna poczta. Po prostu „zwykła lipa"!! Nie pozwólcie sobie wkrecać takich wydań fantazyjnych. Widzieliśmy znaczki z nadrukiem Staszow, Baranow. Wlodawa i Rawa-Ruska.

Niemniej prosimy wszystkich, którzy wiedzieliby coś o tych pseudoznaczkach, w szczególności zaś o tym, kto i gdzie je fabrykował, aby nam coś konkretnego donieśli.



E. NADOLSKI — Poznań

Znaczek pocztowy — a polityka wydawnicza

(Polski znaczek pocztowy w świetle krytyki)

Nie od dziś znana jest nam rola znaczka pocztowego, jaką może odegrać on w dziele propagandy danego państwa. Nie jeden już artykuł napisano na ten temat. Wszakże nie od razu Kraków zbudowano, lecz czas wartko płynie — a pomimo to polityka wydawnicza Poczty Polskiej pozostawia jeszcze wiele do życzenia i dlatego musimy jeszcze raz powrócić do znanych nam zagadnień. Brak konsekwencji w wydawaniu znaczków polskich uderza tym wiecej w oczy, gdy porównamy polityke wydawniczą innych państw. Oczywiście nie chce w ogóle porównywać tu bardzo wątpliwej w swych założeniach (w stosunku do zbieraczy) polityki wydawniczej niektórych państewek Europy czy też Ameryki łacińskiej Ich zasada: każda rocznica w znaczkach (oczywiście z dość słonymi dopłatami) nie może być w żadnym wypadku zaliczana do przemyślanej polityki wydawniczej, a jest to, mówiac po prostu, polityka żerowania na kieszeni zbieraczy i podreperowywania chwiejnych budżetów państwowych. Umiały ja stosować również Niemcy hitlerowskie, umieszczajac na znaczkach okolicznościowych dopłaty 15-krotnie wyższe od nominału (6+94 Rpf — „Helgoland“ 1940 r.). Naturalnie wszystkie dopłaty były motywowane utartym sloganem: „Zuschlag zu gunsten des Kulturfonds des Führers“ (dopłata na korzyść funduszu kulturalnego wodza). Możemy się domyśleć na co przeznaczano ten „kulturalny“ fundusz, który wyciagano z kieszeni zbieraczy.

Ale powróćmy do sprawy polskich znaczków pocztowych, jako istotnej.

Polskie znaczki pocztowe winny być zagranicą propagatorem naszych osiągnięć we wszelkich dziedzinach. Filatelistów na świecie mamy bardzo dużo — śmiało więc rzec można, że gdzie nie trafi inna propaganda, tam rolę jej spełni znaczek pocztowy, o ile będzie on faktycznie odzwierciedleniem życia Nowej Polski. A przecież życie to tętni w coraz szybszym tempie. Pracujemy w skali międzynarodowej. Świadczą o tym nasze międzynarodowe zjazdy, czy imprezy. Mówi się o nich, pisze w gazetach, wyświetla w kinach (nawet zagranicą) — propaguje się na miarę, na jaką w zupełności zasługują. A czy te międzynarodowe imprezy znajdują odzwierciedlenie na polskich znaczkach pocztowych? Musimy przyznać, że niestety nie. A przecież przestaje się wkrótce mówić o takich wydarzeniach, bo życie przynosi nam nowe, gazety po przeczytaniu wędrują do kosza, względnie jako materiał do pakowania, kroniki filmowe idą do archiwum, plakaty propagandowe zakleja się aktualniejszymi — a znaczek pocztowy pozostaje. Pozostaje w albumach zbieraczy całego świata, pozostaje we wszystkich światowych katalogach, wędruje wśród filatelistów, jest tym wędrowcem, który mówi o wydarzeniach nowych, a przypomina o starych.

Zadajemy więc sobie pytanie: czy z okazji Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu, Międzynarodowego Kongresu Nauczycielskiego, czy też Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zostały wydane znaczki okolicznościowe? Nie. A zdaje mi się, że należało im się coś więcej od kasowników okolicznościowych.

Każdy przyzna, iż potężny wzrost naszego przemysłu, kilkuletni dorobek Polski Ludowej i Jej budowniczych obrazują najlepiej coroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. One są największą imprezą przemysłowo-handlową i najlepszym propagatorem naszych osiągnięć w oczach

całego świata, biorąc pod uwagę ich wzrastający z roku na rok, międzynarodowy charakter. I tu znów musimy niestety stwierdzić, że możność szerokiego zapropagowania Międzynarodowych Targów Poznańskich nie wykorzystuje Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Gdy w innych krajach wszelkie targi mają swój oddźwięk w filatelistyce, to Poczta Polska, pomimo zbliżania się już czwartych powojennych M. T. P., nie pomyślała o czymś podobnym. Międzynarodowym Targom Poznańskim winna być w każdym roku poświęcana nawet 3-znaczkowa seria okolicznościowa. Zresztą jest to temat do przedyskutowania wśród szeregów polskich filatelistów. A termin XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich zbliża się wielkimi krokami. Goście zagraniczni bardzo często zapytywali w Agencji Pocztowej na Targach o znaczki okolicznościowe M. T. P. i zawiedzeni musieli poprzestać na kasowniku okolicznościowym.

A jak przedstawia się sprawa z międzynarodowymi imprezami sportowymi? Największa międzynarodowa impreza sportowa w Polsce to bezwątpienia gigantyczny wyścig kolarski „Tour de Pologne“. W roku 1948 Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało 3-znaczkową serię z okazji tego wyścigu. Zamiast tradycję tę utrzymać, już w roku bieżącym żadnych znaczków na „Tour de Pologne“ nie wydano, pomimo, iż sam wyścig urządzony został z większym rozmachem, niż w roku ubiegłym. Coroczny międzynarodowy wyścig motocyklowy o „Grand Prix Polski“ nie znalazł w ogóle uznania w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, bo jak dotychczas, nic nie słychać o projekcie wydania z tej okazji znaczka okolicznościowego. Bieg kolarski Warszawa—Praga (Czeska) został upamiętniony w roku 1948 wydaniem znaczka 15-złotowego, natomiast zupełnie zapomniano, iż w roku 1949 urządzono podobną imprezę. O międzynarodowych Mistrzostwach Narciarskich Poczta Polska również zapomniała, a upamiętniła jedynie XXII Mistrzostwa Narciarskie Polski w roku 1947 (przedruk).

Piękna tegoroczna impreza sportowa, świadcząca o prężności naszych młodych skrzydeł (osiągnięte rekordy!), a mianowicie Zawody Szybowcowe Państw Demokracji Ludowej zostały również potraktowane po macoszemu. A szkoda, bo zasłużyły sobie na wydanie jednego chociażby okolicznościowego znaczka pocztowego.

Przejdźmy teraz do wydań dobroczynnych. Ukazała się pierwsza seria znaczków z dopłatą na walkę z gruźlicą. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Ministerstwo Poczt i Telegrafów oświadczyło, że seria taka ukazywać się bedzie co roku. Pomysłowi temu (nie nowemu — patrz Belgia) można jedynie przyklasnąć. Walka z chorobami społecznymi winna znaleźć oddźwiek na znaczkach pocztowych, a i dopłata na ten cel nie jest bez znaczenia. Niemniej ważnym wydawnictwem są znaczki z dopłata na „Pomoc Zimową“. Na zimę 1947/48 r. Poczta Polska wydała znaczek dobroczynny o nominale 2+18 zł. A czy w roku 1948/49 pomoc zimowa nie była już nikomu potrzebna? Uważam, że wojna pozostawiła nam dużo sierot i nieszczęśliwych, którym ta pomoc w okresie zimowym jest naprawde potrzebna. Widzimy więc, iż jest to znaczek, który winien ukazywać się również co roku. W roku 1947 wydany został znaczek dobroczynny z dopłatą na Polski Czerwony Krzyż. Czy nie należałoby tego wydawnictwa podtrzymać i na lata następne? Uważam, iż wydania dobroczynne winny mieć swoją tradycję i co roku ukazywać się w tym samym czasie.

Nurtuje nas jeszcze jedno pytanie. W roku 1946 wydany został znaczek okolicznościowy z okazji Święta Morza. Bezwątpienia, uzyskanie dla nas długiego wybrzeża z kilkoma ważnymi portami nie jest bez znaczenia. Święto Morza, to nic innego, jak okazywanie naszego przy-

wiązania do niego i zrozumienie jego wartości, wydanie więc znaczka nie powinno podlegać dyskusji. W roku 1947 na Święto Morza znaczka nie było, aż tu w roku 1948 mamy nawet 3-znaczkową serię z tej okazji. A w 1949 roku? Widocznie Poczta Polska obchodzi Świeto Morza co drugi rok i nastepne serie ukażą się znów w latach 1950, 1952 1954 itd.

Mamy jeszcze dzień 1 maja — Świeto Klasy Robotniczej. Czy i tu nie byłoby wskazane wydawanie co roku znaczka pocztowego, symbolizującego to święto? Warto i nad tym podyskutować.

Dość chyba przykładów niekonsekwencji w wydawaniu polskich znaczków pocztowych. Nie tędy droga. Przykładem konsekwentnej, właściwie zrozumianej polityki wydawniczej są znaczki pocztowe Zwiazku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Czerpiemy tyle doświadczeń i bierzemy tyle przykładów od naszego wschodniego sprzymierzeńca, to przypatrzmy sie również drodze, po której kroczy Poczta ZSRR. Gdy Związek Radziecki był jeszcze młody, wśród innych wytycznych pracy narodu radzieckiego zasługują na podkreślenie słowa tow. Stalina, iż każda rocznica, każdy kongres i każda wystawa uczczone zostaną wydaniem znaczka pocztowego.

Miejmy w polskich znaczkach pocztowych tradycje na miare belgijskich serii przeciwgruźliczych lub „Orval", holenderskich dziecięcych „Voor het Kind", czy też szwajcarskich „Pro Juventute".

„Nie od razu Kraków zbudowano" mówi znane polskie przysłowie. Doczekamy się i u nas normalizacji w wydawnictwie znaczków pocztowych — powiedzą optymiści. My jednakowoż musimy mocno podkreślać wielką rolę propagandową znaczka pocztowego i domagać się konsekwentnej, mądrze przemyślanej polityki wydawniczej Poczty Polskiej. Niechaj Ministerstwo Poczt i Telegrafów pod względem filatelistycznym nie ma w herbie przytoczonego powyżej przysłowia „Nie od razu Kraków zbudowano", a przeciwnie: w dobie „szybkościowców" niech w tym samym polskim tempie wybuduje fundamenty pod nowe drogi polityki wydawniczej tych małych znaczków pocztowych, które jednakowoż tak wielką rolę odgrywają na całym świecie.

Nie wszyscy filateliści zgadzają się może z zagadnieniami, poruszanymi w powyższym artykule i dlatego należy traktować go jako artykuł dyskusyjny. Jak najszersza dyskusja byłaby pożądana dla dobra polskiej filatelistyki. Pamiętajmy, iż raczej wypowiedzi szerszego ogółu zbieraczy brane będą pod uwagę przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Artykuł ten został zbudowany na zapatrywaniach rozmaitych niedociągnięć, lub błędów w teorii niektórych poruszanych zagadnień.

Konkurs z nagrodami dla młodych i dorosłych filatelistów!

Poniżej podajemy wiersz Felicji Kruszewskiej pod tyt. „Album z markami". Piękny ten wierszyk ma być zilustrowany przez Szan. Czytelników. Zilustrować należy treść wierszyka znaczkami krajów, o których w nim mowa. Naturalnie trzeba wiersz przepisać i w treści umieścić odpowiednie znaczki. Za najlepsze rozwiązanie rozdzielimy szereg nagród ufundowanych przez starszych filatelistów. Wierszyk nadesłał nam pan radca Klemens Wądołowski załączając jednocześnie znaczków polskich za 2.000 zł według katalogu Gryżewskiego i wzywając wszystkich chętnych do złożenia premii na ręce Redakcji „Filatelisty Polskiego" Poznań, Lodowa 22 m. 2. **Termin nadsyłania rozwiązań do 31. 12. 49 r.** A oto treść wierszyka:

ALBUM Z MARKAMI

Tyle marek, że aż im ciasno,
A ty każdą z nich wolisz od skarbu.
Jakbyś miał wszystkie kraje na własność,
Całym światem jest mały Twój album.



To są Chiny to poznać po dżonce,
Żółtą rzeką przemyka się rączo,
Tam promienie rozrzuca w krąg słońce:
W Argentynie jest bardzo gorąco.

Aż tchu brak i za gardło coś ściska
Gdy wymówić to słowo „pampasy"!
I aż w oczach się robi różowo,
Gdy pomyśleć o wyspie z korali.

Wiesz, ten łabędź ze szyją wężową
Płynie prosto do Ciebie z Australii
A wiatr w grzywie ma lew z Paragwaju —
Wiatr w Liberii palmami szeleści —
Ile krajów, o, ileż to krajów
W tym malutkim albumie się zmieści!

Drzewem wonnym i ciepłym owocem
Pachnie każdy pocztowy Twój znaczek.
Każdy radzi Ci: „W kraje jedź obce!"
Wszystkie szepcą: „Ach tam jest inaczej!"

Pomyśl — w słońcu gna zebra po stepie —
Pomyśl tylko — tu kwitną agawy...
Zwiedzać kraje i lądy dalekie
To ciekawsze od wszelkiej zabawy.

Bo gdzieś może nad rzeką Limpopo
Dobry czarny przyjaciel Cię czeka.
Przecież człowiek na świecie jest po to,
By zrozumiał drugiego człowieka!

(ułożyła Felicja Kruszewska)

A więc dalej do dzieła — wyjmujcie albumy, znaczki i atlasy i popracujcie pilnie. Napiszcie też, jeżeli Wam zależy na zwrocie znaczków zużytych do zilustrowania wiersza.

Przy tej okazji serdecznie dziękujemy panu radcy Wądołowskiemu z Warszawy za bezinteresowną współpracę i hojne dary w postaci premii znaczkowych.

Redakcja „Filatelisty Polskiego"

NASZ KONKURS:

Kiedy, dlaczego i jak zacząłem zbierać znaczki?

W nrze 9 „Młodego Filatelisty“ ogłosiliśmy konkurs pod powyższym tytułem, który przyniósł nam sporo odpowiedzi ze strony młodych zbieraczy. Oto ciekawe urywki z listów tych uczestników konkursu, którzy otrzymali nagrody.

Janusz Wyzina, Krzeszowice, uczeń kl. VII, pisze m. in.: „Mając 8 lat, zacząłem zbierać znaczki (1945 roku); uczęszczałem wtedy do 3 klasy szkoły podstawowej... Ksiądz, który uczył nas religii, prosił, abyśmy mu przynosili znaczki z listów. Z ciekawości zapytałem go, po co mu te znaczki. Ksiądz opowiedział mi historię znaczków. Wtedy i ja zacząłem zbierać, jednak nie wiedziałem, jaki jest cel zbierania. Dopiero jeden z filatelistów dał mi wyjaśnienia i wskazówki. Interesując się sportem, geografią i historią, zacząłem odtąd zbierać znaczki porządnie i z zainteresowaniem. Nie miałem jednak pieniędzy, ponieważ mamusia ciężko pracuje, zarabiając 12.500 zł, a tatuś nie wrócił z wojny 1939 r. Mam więc straszne trudności, ale składam dalej, bo pokochałem znaczki...“

Jerzy Księski — Żnin, pisze: „Pierwszy raz zetknąłem się ze znaczkami we wrześniu 1945 r. Miałem wtedy 12 lat. Mój starszy brat przyniósł od kolegi kilkanaście znaczków polskich i niemieckich. Zaciekawiły mnie piekne widoki... i zacząłem „zbierać“. Naturalnie nie wiedziałem wtedy, że istnieją bezwartościowe znaczki uszkodzone. Brałem wszystko, co mi wpadło do ręki. Dopiero gdy mnie brat zaprowadził do swego kolegi — filatelisty, który mi pokazał swoje zbiory i wyjaśnił, że nie ma celu zbierać znaczki całego świata, lecz że należy ograniczyć się do kilku państw — a co najważniejsze, pożyczył nam katalog „Pioniera“ — dopiero wtedy otwarte zostały przede mną tajniki filatelii... W jakiejś gazecie znalazłem potem ogłoszenie pewnej firmy poznańskiej, poprosiłem o cennik, i zacząłem sprowadzać rzadsze znaczki. Największy kłopot miałem z nowościami, gdyż w małym miasteczku nie mogłem ich dostać po nominale. Rozwiązał tę sprawę dopiero abonament, który zamówiłem na naszej poczcie... Szersze horyzonty rozwinął przede mną „Filatelista Polski“. Przy jego pomocy nawiązałem kontakt z zagranicą. Obecnie posiadam piekny zbiór znaczków polskich i czeskich. I jeszcze jedno. Do zbierania znaczków nie skłoniła mnie ani prasa, ani koledzy, ale same pięknie estetycznie wykonane znaczki“.

Miłą, iście kobiecą odpowiedź dała nam 12½ letnia **Hanka Drecka** z Dąbrowy Górniczej (kl. VIII): „Pierwszy raz kupiłam sobie dzisiaj (15. XI.) „Fil. Pol.“ i zainteresowałam się nim bardzo, a szczególnie kącikiem „Młodego Filatelisty“, w którym przeczytałam notatkę o konkursie... Zaczęłam zbierać znaczki przed rokiem. Zbierałam wówczas znaczki wszystkich krajów. Obecnie zbieram tylko znaczki Polski Demokratycznej. Dlaczego właściwie zaczęłam zbierać znaczki? Może z nudów, może by mieć jakieś zajęcie... Dzisiaj też właściwie nie wiem, po co zbieram. Jest to jakaś mania, jakaś nieokreślona chęć posiadania jak największej ilości znaczków... Nie zbieram po to, aby

ewentualnie kiedyś je spieniężyć, ani dla jakichś szlachetnych celów... właśnie nie wiem dlaczego. Jak zaczęłam zbierać? Poszłam do miasta i kupiłam zeszyt rachunkowy, który podzieliłam na części. W każdej części napisałam nazwę kraju i zaczęłam je zapełniać. W pierwszym dniu mego „zbieractwa" miałam 9 znaczków polskich, 1 czeski, 2 angielskie. Potem było ich z każdym dniem więcej. Uzbierałam następnie pieniądze na album, wysłałam zamówienie do do firmy J. Witkowski. Teraz posiadam ok. 5000 znaczków, w tym ok. 1000 polskich. Do tego stanu doszłam przez wymianę i kupno, a wiele dostałam od ojca, który ma wspaniałe zbiory".

Jakie wnioski z tych ciekawych wynurzeń? że myśl zbierania znaczków zrodziła się często niewiadomo właściwie jak, i że różne przyczyny skłoniły nas do tego miłego zajęcia. Jednych ciekawość sprowadziła w szeregi filatelistów, innych znęciły piękno i estetyczne wykonanie znaczków, u innych wreszcie „zbieractwo" przyszło jakby „samo z siebie", niewiadomo skąd — i tak, z pewnym mozołem, obrotnością, oszczędnością, wszyscy doszli do wcale pokaźnych zbiorów. I ta „żyłka kolekcjonerska", która w każdym bodaj człowieku drzemie, każe nam — mimo licznych trudności —kontynuować pracę nad znaczkami, właśnie dlatego, że się je pokochało, że są tak piękne, albo też po prostu „nie wiem dlaczego" — jak pisze nasza sympatyczna Haneczka. Szczęśliwy ten młody zbieracz, który w swej pracy znajdzie przewodnika — starszego, doświadczonego filatelistę, albo czasopismo, nieodzowne dla tych, którzy sięgają po stopień zaawansowanego filatelisty! Wszystkim młodym zbieraczom życzymy, aby ich zbiory powiększały się nadal i stale, i aby z nich czerpali dużo przyjemności, radości, zadowolenia i wiedzy — bo znaczek jest naszym przyjacielem!

WYNIK KONKURSU:

I nagrodę otrzymuje **Anna Drecka**, Dąbrowa Górnicza, ul. Waryńskiego 1; II nagrodę **Jerzy Księski**, Żnin, ul. Kościelna 36; III nagrodę **Janusz Wyzina**, Krzeszowice, Rynek 2.

SZUKA WYMIANY

Kłodecka Romualda, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 22/2 — lat 15, prosi starszych filatelistów o łaskawe nadesłanie zbędnych duplikatów; chciałaby również nawiązać korespondencję z kimś w jej wieku, celem wymiany znaczków.

ADRESY MŁODYCH CZECHÓW
pragnących korespondować z młodymi filatelistaimi polskimi:

1. Vaclav Nodička, **Varnsdorf IV**, Zd. Nejedlého 1139
2. Zdenek Kunc, **Jilové u Prahy**, č. 18, p. p. Jilové u Prahy
3. Vaclav Hodbod, **Zbožicko čp. 9**, p. p. Straky u Nymburka
4. Ladislav Brožik, **Česka Bříza** čp. 131, p. p. Třemošna u Plzně
5. Vlastimir Hejde, **Touchovice 112**, pošta Opočno u Loun
6. Jan Kalný, **Znojmo**, Tř. gen. Jaroše.





ISLAND
25 AUR
35 AUR
40
POST DANMARK
ISLAND
60 AUR
ISLAND
2 KR
1874 1949
WERELDPOSTVEREENIGING
10 CT
NEDERLAND
1874 1949
BELGIQUE BELGIE
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE
UPU 1874 1949
5 ФНРЈУГОСЛАВИЈА
FNRJUGOSLAVIJA
3 ФНРЈУГОСЛАВИЈА
ФНРЈУГОСЛАВИЈА
5 FNRJUGOSLAVIJA
UPU 1874 1949
3 FNRJUGOSLAVIJA
UPU 1874 1949
12 FNRJUGOSLAVIJA
FNRJUGOSLAVIJA
12
FNRJUGOSLAVIJA
3 ФНРЈУГОСЛАВИЈА
1 MARK
BERLIN
Deutsche Post
DEUTSCHE POST 2 DM
DEUTSCHE POST
10 Pf.
BERLIN
DEUTSCHE POST
20 PFENNIG
BERLIN
20
30
50

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

EUROPA

ALBANIA

Szósta rocznica istnienia armii albańskiej uczciła poczta wydaniem serii składającej się z 3 znaczków — 2 leki brun., 5 l. nieb., 8 l. br. różowy. Na tle mapy albańskiej widnieje żołnierz.

BELGIA

Z okazji 75-lecia UPU ukazał się znaczek za 4 fr. kol. niebiesk. Na tle 2 półkul ziemskich siedząca postać niewiasty trzyma na palcu gołębia z listem. Twarz niewiasty jest niestety nie bardzo pociągająca.

DANIA

Z tej samej okazji wydano i tutaj znaczek koloru niebiesko-stalowego za 40 Ore Glob opasany taśmą z napisem.

FRANCJA

Na 25-lecie Zjazdu przewodniczących izb handl. franc. związku wydano znaczek kol. karminowego. Postacie mitologiczne z Merkurem na czele. Wartość 15 fr.

HOLANDIA

Nie zaniedbała również Holandia jubileuszu UPU i wydała 2 znaczki bardzo oryginalne za 10 c. czerw.-brun. i 20 c. nieb. Kula ziemska omotana samymi trąbkami pocztowymi.

ISLANDIA

Z tejże okazji także Islandia wydała serię z 4 wartości. 25 aur ziel., 35 a. karm., 60 a. ultram., 2 kor. ceglasty.

LIECHTENSTEIN

Dnia 15. 11. br. ukazała się seria okolicznościowa składająca się z 3 znaczków — 20 rp. fiolet., 40 rp. nieb., 1.50 fr. czerw.-brun. Znaczki są ząbkowane.

LUKSEMBURG

na jubileusz UPU wydał 4 znaczki o jednakowym rysunku. Temat: Na tle mapy świata wybija się stempel pocztowy UPU 80 c. ziel., 4 fr. nieb., 2.50 fr. czerw., 8 fr. brun.

NIEMCY

(Strefa Radziecka). I tutaj także wydano znaczek z okazji 75-lecia UPU i to za 50 pf. kol. bladonieb., (glob i gołąb). Dorocznym zwyczajem wydano na Targi Jesienne w Lipsku 2 znaczki z dopłatą. 12+8 oliwkowy (rosyjscy kupcy na targach) i 24+16 pf. czekoladowy (młody Goethe na Targach).

(Sektor anglo-amer. Berlina). Wydano dalsze 4 znaczki z widokami za 20 pf. czerw., 30 nieb., 50 oliwk. i 2 marki fiolet. Również wydano 4 wart. przedrukowane (Berlin) 5 45 czerw., 10/24 żółto-brun., 20/80 szary i 1/3 mki ceglasty.

Setną rocznicę pojawienia się w Niemczech pierwszego znaczka uświetniono wydaniem trzech znaczków na których umieszczono reprodukcje znaczków bawarskich wydanych w r. 1849. 10+2 pf. ziel.-czarny, 20 pf czerw.-kobalt, 30 pf. nieb.-fiol. (pierwszy kolor stanowi obramowanie).

SARA

„Dzień konia" musi być tam nielada świętem, skoro wydano 2 piękne znaczki z tej okazji. 15+5 czerw. i 25+15 fr. nieb.

SZWECJA

I znów UPU! Glob ziemski i pisząca ręka. 10 Ore ziel., 20 czerw. i 30 ultramaryna. Znaczki są dwustronnie cięte (taśma). Pierwsze dwa znaczki wydano również 3-stronnie ząbkowane (zeszyciki).

TURCJA

Na cześć UPU wydano przepiękną serię z 4 znaczków przedstawiających pomnik UPU w Bernie. 15 kuruśów fiol., 20 nieb., 30 karm., 40 ziel. Drukiem Courvoisier S. A.

Jeszcze jedna seria wyszła mianowicie na wystawę w Istambulu. W przeciwieństwie do poprzedniej serii znacznie słabsze wykonanie. 15 kur. czekol., 20 c. nieb., 30 oliwk.

WĘGRY

Na cześć utworzenia rzeczypospolitej ludowej wydały 3 znaczki o kolorach tęczowych. 20 fil. zielony, 60 f. różowy, 1 fl. nieb. Kolory wymienione stanowią obramowanie. Gwiazda czerwona, kłosy i młot żółte, tło pod gwiazdą niebieskie, flaga karmin., biała, zielona.

W setną rocznicę śmierci wielkiego poety i rewolucjonisty Sándor Petöffi wydano serię z 3 znaczków z podobizną tego wielkiego syna Węgier. 40 fil. fiol., 60 fil. czerw., 1 forint nieb. ząbk. $12^{1}/_{2}$: 12.

WŁOCHY

Ukazał się znaczek w dwutysięczną rocznicę śmierci największego rzymskiego poety C. Valeriusza Catullusa. 20 lir. nieb.

Dalszy znaczek za 20 l. zielony przedstawia widok mostu św. Trójcy we Florencji, który podczas działań wojennych został zburzony a obecnie jest już odbudowany.

Każdy filatelista polski winien być członkiem stowarzyszenia filatelistycznego. Będzie to z korzyścią dla niego i dla filatelii polskiej!



Wreszcie wydano 2 znaczki 20 l. czerw. i 50 l. nieb. w 150-tą rocznicę wielkiego wynalazku dokonanego przez Aleksandra Voltę.

ZWIAZEK RADZIECKI

200 lat minęło od śmierci A. N. Radiszczewa, który jako pierwszy walczył o zniesienie pańszczyzny w Rosji. Był on skazany na śmierć lecz ułaskawiony i zesłany na Sybir. 40 k. ziel. i 1 r. popiel. 100-letnią rocznicę urodzin uczonego I. P. Pawłowa poczta uczciła dwoma znaczkami z podobizną jego i to 40 k. fiol. i 1 r. c. popielaty. Urocze widoki z uzdrowisk kaukaskich przedstawia nam seria składająca się z 10 znaczków, z których kilka reprodukujemy.

ZAMORZE

UPU — UPU — UPU — 75-lecie Światowego Związku Pocztowego. W dziejach poczty całego świata wielki jubileusz. Każdy kraj uważa sobie za obowiązek wypuszczenia jednego znaczka pamiątkowego lub całej serii. Może z tego materiału powstać bardzo efektowny zbiór, toteż staramy się reprodukować wszystkie znaczki, które otrzymujemy od naszych korespondentów zagranicznych.

Australia. 3½ d. c. fiol. najstarszy i najnowszy środek lokomocji.

Egipt. 10 (czerw.), 22 (fiol.), 30 (nieb.). kula ziemska na tle zarysowanego znaczka.

Filipiny. 4,6 i 18 c. — Pomnik UPU w Bernie.

Indie. 9 p. 2, 3½ i 12 an.

Indonezja. 15 czerw. i 25 sen ultram.

Marokko. Francuska poczta wydała 3 znaczki. 5, 15 i 25 fr. Widok na nowy gmach pocztowy w Meknes.

Stany Zjednoczone AP. Tym razem nie jest to znaczek wydany z okazji UPU, tylko na cześć słynnego amerykańskiego pisarza Edgara Allana Poe. c. fioletowy.



DROBNE OGŁOSZENIA

Pragniesz otrzymać kompletne czyste serie **Belgii** lub **Lotnicze** wszystkich krajów. przyślij kompletne serie (czyste!) Polski, Związku Radzieckiego, Węgier, Albanii i Turcji wartości minimum 7.000 fr. Yverta w jednej lub kilku przesyłkach. Równocześnie wymiana na listy braków. Odpowiedź niezwłoczna, zadowolenie zapewnione! Koresp. niem. i franc. **G. BLONDIAU**, 162, Chaussée de Ninove, **BRUXELLES** Belgique.

Uwaga!! Za 500 znaczk. Polski Demokr. (także obiegowych) daję 250 sztuk zagran. Z. Bartoszkiewicz, Poznań 1. Skr. poczt. 165.

Wymiany z Polską (czyste) poszukuje **Georges Leclcoff**, Directeur de la Banque populaire **Vidin** (Bulgarie).

Poszukujemy członków na całym świecie! Prospekt na życzenie. Balcan International Correspondence and Exchange **Club B. I. C. E. C.** Manager **Teddy Fulga, Street Gradiste 27, Slatina-Olt** (Roumanie).

Poszukuję wymiany z Polska — kat. Scott 49 lub Yvert 48. Koresp. franc. lub esperanto. **Kosta Dimow**, ul. Gladston 1. **Sliven** (Bulgarie).

Za 100 do 500 różnych Waszego kraju daję te samą ilość Czechosłow. **Otto Koren**, dyr. miesięcznika „Filatelista", ul. Narodneho povstania 4. **Bratislava** (CSR).

ABC — Międzynarodowy Klub korespondencyjny i kolekcjonerski umożliwi Wam przyjacielską korespondencję z całym światem lub wymianę znaczków pocztowych, pocztówek, książek, monet, fotografii, czasopism lub innych przedmiotów godnych zbierania. Piszcie po prospekt! Prof. **Piotr Zévl, Kralovice u Plzne** (Czechosłowacja).

Poszukuję starszej pani, najchętniej filatelistki, która pomoże mi w przekładach z czeskiego lub esperanto na język polski. Na każdą wiadomość odpowiem! Prof. **Piotr Zevl, Kralovice u Plzne.**

Za 100 polskich (po r. 45) dam 100 niem. wszystk. stref (po 45 r.). Aribert **Kretschmer, Leutersdorf Oh/Lausitz** (10a) Abt. C 103 z Deutschland (Sowjet-Zone).

Wymiany z Polska poszukuję **Styna Oldrich**. Brno Reckovice, Zilkova 73 (CSR).

Poszukuje wymiany z polska Wojciech Nemec. Ostrava 1. Cihelni ul. 23 (CSR).

Wymiany nowości oraz masówki (wiązki) z całym światem poszukuje **Benedek Ladislas**, Szondy-utca 63, **Budapest VI, (Ungarn).**

Kupno lub zamiana! Poszukuję według Gryżewskiego 1950 r. czyste lub stempl. Okup. niem. 0137 0138 Polskę dem. 330 331 346. Jan **Dopierała, Nowy-Tomyśl**, Mickiewicza 15/16.

Wymiana z całym światem!! Dostarczę wszystko z Austrii, Niemiec, Jugosławii i innych krajów. **Raimund Prangel**, Briefmarkenfachgeschäft, Stempfergasse 9. **Graz**, (Austria).

Kupuję masówkę polska i krajów europejskich. Proszę o nadsyłanie zgłoszeń **Jurewicz Tadeusz, Przemyśl, skr. poczt. 87.**

Lotnicze całostki, pierwsze loty, znaczki lotnicze wymieniam. Poszukuję I lot Warszawa-Bruksela z czerwca 1949 r. **Zbigniew Smyczyński, Leszno Wlkp., Narutowicza 84.**

Balonowych listów poszukuję do zbioru Bafyłecki, Świątniki Górne k/Krakowa.

Każdą ilość znaczków polskich stempl. od 1945 r. poszukuję w wymianie na znaczki Austrii wedł. wyboru. Zamieniam również sztukę za sztukę **Paul Schitnik**, Wien III/40. Rochusgasse 12/3.

Poszukuję wymiany z Polska **Vinaya Kant Jain**, Kishan Smriti 27/1 Gora Kund, Indore City, India.

Cennik ogłoszeń: Cała strona zł 5000. pół strony zł 3000. ¼ str. zł 2000. ⅛ str. zł 1500. Drobne ogłoszenia: pierwsze słowo (tłustym drukiem) zł 20, każde dalsze zł 10. Członkowie wszystkich Stowarzyszeń Filatel. płacą 50%. Członkowie Wielkp. Klubu Filatel. mają prawo do 1 **bezpłatnego** ogłoszenia rocznie

Wydawca: **Wielkopolski Klub Filatelistów w Poznaniu.**

Adres Redakcji: Poznań, ul. Lodowa 22 m 2
Adres Administracji: Poznań, ul. Pamiątkowa 21 m. 8 — Konto PKO V - 5716

Komitet Dewizowy Wlkp. Klubu Filat. w Poznaniu

Skr. Pocztowa Urzędu Poczt. Poznań 1 nr 253

Editing Office: Poznań 5 (Poland), ul. Pamiątkowa 21 m. 8.

Yearly subscription (about 10 issues) **$ 2.—**
Advertisements: 1/1 page 15 USA Doll., ½ page 10 Doll. ¼ page 6 Doll. Small adv. 0,05 Doll. a word. (thick print 0,10 Doll.)

Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna pod zarządem państw., Strzałowa 2a
535 — 2000 — XI. 49 — K - 0583